Łódź, Sobota 8 kwietnia 1922 r. Cena 25 mk. (na prowincji 28) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 500, na prowincji „ 600, Zagranicą „ 900. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 120.— w tekście mk. 150.—reklamy mk. 75.—, nekrologi mk. 60—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 5. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd Nr 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60140

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA 7. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono nowelę do ustawy

o uposażeniu urzędników i funkcjonarjuszów państwowych

z dnia 18 lipca 1920 r. poczem przyjęto rezolucję pos. Herca, wzywającą rząd do przedłożenia noweli do ustawy o uposażeniu urzędników i funkcjonarjuszów państwowych ze specjalnem uwzględnieniem dużych rodzin. Sprawę uposażenia sędziów i prokuratorów referował pos. Marek. Chodzi o zrównanie uposażeń sędziów i prokuratorów z odpowiedniemi stopniami innych kategorji urzędników. Rezolucja wzywa rząd, ażeby w razie każdego dalszego podwyższenia jakiejkolwiek części uposażeń urzędników państwowych, wprowadził równocześnie odpowiednie podwyższenia dla sędziów i prokuratorów.

Ustawę przyjęto

wraz z rezolucją.

Po referacie pos. Osieckiego przyjęto ustawę w sprawie podwyższenia i zrównania stawek przy niektórych opłatach stemplowych.

Przystąpiono następnie do nagłości wniosku o

likwidacji serwitutów.

Nowelę przyjęto wraz z poprawką rozstrzygającą sprawę kto ma występować jako strona prawna wówczas, gdy serwitut jest majątkiem rządowym, oraz rezolucję wzywającą rząd, ażeby przedłożył projekt ustawy dla przeprowadzenia rewizji prawa serwitutów w Małopolsce.

Wreszcie Izba przyjęła ustawę o

zniesieniu min. b. Dzielnicy pruskiej

oraz uchwaliła rezolucję wzywającą rząd do przeniesienia departamentów ministerstwa z Poznania do Warszawy.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu po referacie pos. Rosseta ustawę o utworzeniu

biura centralnego patentów

na wynalazki oraz ustawę o przedłużeniu terminu dla zachowania i przywrócenia prawa własności przemysłowych, dotkniętych przez wojnę światową, a po referacie pos. Postolskiego (N. R.) ustawę o

o łączeniu się w współdzielnie.

Uchwalono nagłość i meritum wniosku wzywającego rząd do załatwienia w ciągu 7 dni strajku dozorców domowych w Warszawie przez odpowiednie uregulowanie ich bytu.

Następnie pos. Dziubińska motywowała wniosek nagły o pomocy sanitarnej i żywnościowej dla repatrjantów, oraz wzywająco rząd do przyspieszenia ich powrotu do kraju. Nagłość wniosku przyjęto, a wniosek sam odesłano do komisji.

Następne posiedzenie we wtorek 28 kwietnia.

Zamykając posiedzenie Marszałek Sejmu życzył posłom Wesołych Świąt.

Polityka polska.

Min. Skirmunt na Zachodzie.

BERLIN, 7 (PAT) (AW) Min. Skirmunt udzielił wywiadu przedstawicielowi „Daily Chronicle", w którym oświadczył w sprawie stosunków handlowych z Niemcami, że Polska gotowa jest służyć jako korytarz dla handlu rosyjsko-niemieckiego. Trudności w nawiązaniu stosunków gospodarczych, należy szukać po stronie niemieckiej, która stale stawia przeszkody. Niemcy propagują bojkot-gospodarczy Polski, przyczem za główny cel tego bojkotu uważać należy osłabienie przemysłu polskiego przez niedostarczanie części zapasowych maszyn pochodzenia niemieckiego.

Prasa niemiecka komentuje ten wywiad w znany sposób, zapewniając, że Niemcy o takim bojkocie nie myślą i kierują się względami czysto kupieckimi, obsługując w pierwszym rzędzie kraje o dobrej walucie.

BRUKSELA, 7 (PAT) Min. Skirmunt wyjechał dziś do Genui.

W niedzielę uroczystość Wileńska.

WILNO, 7 (AW) W niedzielę dnia 9 b. m. odbędzie się tu uroczystość w związku z przyłączeniem Ziemi Wileńskiej do Polski. Na uroczystość tę przybędą posłowie Ziemi Wileńskiej in corpore, przedstawiciele poszczególnych klubów sejmowych z p. marszałkiem Trąmpczyńskim na czele, marszałek Łokuciewski, oraz arcybiskup Hryniewiecki. Rząd reprezentować będzie min. pracy i opieki społecznej Darowski, Naczelnika Państwa adjutant gen. Jacyna. Oprócz tego przyjadą również delegaci poszczególnych dzielnic Polski, nie wyłączając G. Śląska, oraz przedstawiciele większych miast.

Sprawy lokatorów.

WARSZAWA, 7 (PAT) Komisja prawnicza w myśl poprzedniej uchwały o lokalnych komisjach komornianych przyjęła następującą poprawkę do zmienionej ustawy o ochronie lokatorów. Do art. 3 dla określenia stawek komornianych Rada miejska (gminna): powołuje w każdej gminie miejskiej komisję komornianą, złożoną w miastach o ludności do 30,000 włącznie—z 6 członków i 4 zastępców, w miastach o ludności do 100 tys. 12 członków i 6 zastępców, w miastach o ludności liczniejszej—18 członków i 10 zastępców.

Członkowie komisji, oraz ich zastępcy mogą być powołani z pośród członków rady miejskiej lub z pośród innych osób, znających stosunki miejscowe i posiadających prawo wybieralności do miejscowej Rady miejskiej, przyczem połowa członków komisji i zastępców powinna się składać z właścicieli nieruchomości, druga zaś połowa z lokatorów, nieposiadających nieruchomości w danej gminie i nie będących pełnomocnikami właścicieli nieruchomości. W razie niepowołania przez Rady miejskie komisji komornianych w terminie oznaczonym, członków tych komisji, oraz ich zastępców wyznacza: w Warszawie minister spraw wewnętrznych, w miastach wojewódzkich wojewoda, w innych miastach starostowie. Dla ważności uchwał potrzebna jest obecność przewodniczącego lub jego zastępcy i conajmniej dwie trzecie reszty członków komisji. Decyzja zapada większością głosów obecnych członków. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący, który w innych wypadkach nie głosuje.

Mandat członka komisji trwa rok. Ustępujący może być ponownie wybrany. Mandat wygasa z chwilą rozwiązania Rady miejskiej (gminnej).

Sprawy wojskowe.

WARSZAWA, 7. (PAT) Komisja wojskowa odbyła posiedzenie, na którem poseł Łabęda referował wniosek w sprawie odroczenia służby wojskowej ochotników i poborowych z roku 1901 i 1902. Komisja wyraziła życzenie, ażeby przyznano odroczenie wszystkim ochotnikom i poborowym, słuchaczom kursów maturalnych i szkół zawodowych, na równi ze studentami wyższych uczelni, przyczem czas, do którego ma być odroczenie udzielone, będzie ustalony w porozumieniu z Ministerstwem oświaty. Przyjęto następującą rezolucję: Wzywa się rząd do wydania rozporządzenia, gwarantującego ochotnikom i poborowym powrót do miejsc zarobkowania i zapewnienia im pierwszeństwa przy otrzymywaniu posad przez Państwowy Urząd pośrednictwa pracy (po odbyciu zwykłego wyszkolenia wojskowego).

Poprawa bytu oficerów.

WARSZAWA, 7. (wł.) U min. wojny gen. Sosnkowskiego odbyła się konferencja z ministrem skarbu p. Michalskim, dotycząca spraw uposażenia armji. Narady te obu ministrów potrwają do niedzieli. Ogół wojska, oczekując niezawodnej poprawy bytu materjalnego, z wytężoną uwagą śledzić będzie przebieg obrad.

Oszczędności budżetowe.

Dalsza redukcja personelu w Ministerjum wojny.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 7. W sierpniu ubiegłego roku w Ministerjum wojny zostały zatwierdzone na czas przejściowy t. j. likwidacji okresu wojennego, t. zw. 40 proc. etaty przejściowe.

Jak się „Praca" dowiaduje — etaty owe wygasły z dniem 1 kwietnia b. r., wobec czego osoby cywilne, zajmujące stanowiska, zgodnie z temi etatami — zwolniono całkiem z Ministerjum, wojskowych zaś odkomenderowano do oddziałów macierzystych.

Zabytki z Rosji.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, . W dniu wczorajszym przyszło do Warszawy 17 wagonów z Rosji z zabytkami. Z wyjątkiem kilku obrazów, wszystko to stanowi przeważnie zbiory bibljoteczne.

W przededniu Genui.

BERLIN, 7 (PAT) Wychodzące w Berlinie rosyjskie pismo „Rul" donosi, iż obiegają w Moskwie pogłoski jakoby Lenin miał zamiar jechać do Genui incognito pod nazwiskiem Władimirowa. Dzień odjazdu trzymany jest w głębokiej tajemnicy.

WIEDEN, 7 (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Genui: W kołach włoskiej delegacji genueńskiej oświadczają, że pierwsze posiedzenie odbędzie się w niedzielę przed południem. Na posiedzenie to będzie rozesłane 80 zaproszeń. „Neue Freie Presse" donosi dalej, że w kołach konferencji rozważają sprawę pełnomocnictw uczestników konferencji, mianowicie uczestników rosyjskiej delegacji, ponieważ w większej części występują oni pod pseudonimami, których nazwiska nie są znane.

RZYM, 7. — Pierwsze posiedzenie Zjazdu Genueńskiego odbędzie się w niedzielę o godz. 11 rano w Palazzo San-Giorgio. Na zebranie to rozesłano 80 zaproszeń. Według wyjaśnień delegacji, na posiedzeniu tem będzie omawiana sprawa pełnomocnictw poszczególnych delegatów, a między innemi będzie rozważana także sprawa nazwisk poszczególnych członków delegacji rosyjskiej, znanych jedynie z pseudonimów partyjnych, a które nie mogą być tolerowane na dokumentach prawnych.

RZYM, 7. — Z Genui donoszą, że członkowie delegacji włoskiej . oświad-

czyli, że projektowana na dzień 9 bm. narada ogólna Państw Sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych nie odbędzie się, gdyż Państwa Sprzymierzone doszły do przekonania, że narada taka skomplikowałaby jeszcze więcej dzisiejsze położenie, i bez tego już dość zawikłane. Przewidziane są jedynie narady między poszczególnemi delegacjami.

Po śmierci Karola Habsburga.

BORDEAUX, 7. (AW). Na podstawie uchwały rady ambasadorów, eks-cesarzowa Zyta będzie mogła opuścić wyspę Maderę. Nowym miejscem pobytu eks-cesarzowej ma być wyspa Wight. Rada ambasadorów oświadczyła, że na pogrzeb eks-króla Karola, który odbędzie się w Budapeszcie, państwa sprzymierzone nie wyślą swoich przedstawicieli.

WIEDEŃ, 7. (AW). Były arcyksiążę austrjacki Rainer Salwator, który wczoraj brał udział w manifestacji monarchistycznej na cześć zmarłego eks-cesarza Karola, został aresztowany za przekroczenie przepisów o porządku publicznym i skazany na grzywnę w wysokości 4 tysięcy koron.

Pogrzeb Karola Habsburga.

FUNCHAL, 7. (PAT). Odbył się uroczysty pogrzeb b. króla Karola w obecności rodziny i jego świty. Nabożeństwo żałobne odprawiono zostało przez biskupa. Na trumnie złożono kwiaty, oraz wieńce od króla hiszpańskiego. Za orszakiem postępował liczny tłum. Zwłoki b. króla mają być przewiezione do Węgier.

Polityka Czechosłowacji.

PRAGA, 7 (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu, parlament ratyfikował traktaty handlowe czesko-niemieckie, oraz traktat z Austrją.

Powstańcy na Ukrainie.

CHARKOW, 7. (AW). Czerezwyczajka kijowska ogłosiła komunikat, w którym podaje szczegóły wykrycia rzekomych organizacyj petlurowskich w Kijowie. Podczas wykrycia jednego z domniemanych gniazd organizacyjnych w Kijowie, przyszło do walki, w czasie której petlurowcy zastrzelili zastępcę przewodniczącego kijowskiej czerezwyczajki Krawczenkę. Ogółem w związku z wykryciem tych organizacyj, czerezwyczajka aresztowała 650 osób. Według doniesień prywatnych z Kijowa, czerezwyczajka zdążyła już przy tej sposobności rozstrzelać 60 osób.

Ruch powstańczy w Mińszczyźnie.

WILNO, 7 (AW) W Mińszczyźnie wzmaga się ruch powstańczy. Ostatnio daje się zwłaszcza we znaki oddział majora Draguna, do niedawna zawziętego komunisty, obecnie zaś największego ich wroga. Oddział zasilany jest przez licznych dezerterów z armji sowieckiej. Nastrój ludności jest bardzo przygnębiony. Panuje nieokreślone oczekiwanie wielkich zmian z nadejściem wiosny.

Katastrofa kolejowa pod Jabłonną.

Jedna osoba zabita, siedem osób rannych.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 7. Pociąg towarowy № 2681 wypuszczony wczoraj o godz. 9 wieczór ze stacji Praga, najechał na pociąg osobowy, stojący na st. Choszczówka koło Jabłonny.

Siła uderzenia była tak wielką, iż cztery wagony pociągu towarowego zostały rozbite niemal w drzazgi. Z osób jadących pociągiem osobowym jedna została zabita, 2 ciężko ranne i 5 lekko. Przyczyną katastrofy kolejowej było zepsucie się lokomotywy № 661 pociągu osobowego.

Nazwisk osób zabitych nie zdołano dotąd stwierdzić z powodu nieznalezienia przy nich żadnych dowodów osobistych.

Aresztowania w Warszawie.

WARSZAWA 7. (AW). W dn. 6 bm. organa bezpieczeństwa publicznego dokonały szeregu dalszych aresztowań wśród wybitnych członków warszawskiej kolonji rosyjskiej pod zarzutem propagandy, szkodliwej dla państwa.

WARSZAWA 7. (AW). Na posiedzeniu połączonych komisji wojskowej i spraw zagranicznych, prezydent Ponikowski przedstawił dziś działalność monarchistów rosyjskich w Polsce. Generał Sosnkowski przedstawił niebezpieczeństwo spisków monarchistycznych dla pokoju i stwierdził niezłomną wolę rządu polskiego do niedopuszczenia na terenie Rzeczypospolitej istnienia podobnych konspiracji.

Konferencja polityczna.

Dzielnicy Wodnej odbędzie się w niedzielę dn. 9 bm. o g. 8 pp. w klubie NPR (Piotrkowska 91). O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Wiadomości telegraficzne.

(—) WBK. Regent węgierski zarządził, by podczas nieobecności prezesa ministrów hr. Bethlena obowiązki jego spełniał minister spraw wewnętrznych hr. Klebersberg.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) Władze powołane do walki z lichwą, jak się dowiaduje „Praca", przystąpiły w Warszawie do energicznych poszukiwań artykułów żywnościowych, ukrytych przez paskarzy. Towary te paskarze chcą wypuścić na sprzedaż dopiero na kilka dni przed świętami, by otrzymać wówczas jaknajwyższe ceny.

(—) W Warszawie koszty utrzymania, według obliczeń Komisji Statystycznej wzrosły o 8,89 proc.

(—) Wczoraj w Sejmie gdańskim miała miejsce ożywiona dyskusja w sprawie wzrastającej drożyzny. Cały szereg posłów domagał się ograniczenia wolnego handlu i wprowadzenia ponownie cen maksymalnych.

Kronika polityczna

Przygotowania.

Przygotowania urzędowe w Genui czynione są tak, jakby konferencja miała trwać dwa miesiące, wszelako według ogólnego przypuszczenia p. Lloyd George zabawi tylko dwa tygodnie.

Sztab prasowy składa się z 700 dziennikarzy, którzy będą zdawali sprawę z prac 1,500 delegatów. Między dziennikarzami znajduje się też korespondent pisma chinskiego, istniejącego lat 2,200.

Sprawa pomieszczenia przyczynia trudności, albowiem żadna delegacja nie chce zamieszkać w Rapallo. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pomieszczeni tam będą eksperci Ligi Narodów o ile przyjadą.

W izbie gmin na zapytanie w sprawie kosztów, jakie delegacja brytańska do Genui przyczyni skarbowi państwa, wystosowane przez wice-hrabiego Curzona, p. Chamberlain wyjaśnił, że członkowie delegacji brytańskiej będą na konferencji gośćmi rządu włoskiego; o ile dotąd wiadomo, skarb brytański pokryje tylko koszty podróży i przygodne wydatki delegatów brytańskich.

Oświadczenie gen. Wrangla.

Gen. Wrangel oświadczył przedstawicielowi gazety „L'Information", że wiadomości o jego nowych planach kampanji przeciw Rosji sowieckiej, które dały powód do oświadczenia rządu Jugosławji w parlamencie belgradzkim są zupełnie bezpodstawne. Przybył on do Jugosławji jedynie po to, aby być bliżej swych byłych współbojowników. Armja jego jest w obecnej chwili bezbronna i nie przedstawia żadnej siły militarnej, posiada jednak świadomość swej przyszłej misji w Rosji.

Grecja a Mała Ententa.

Z Belgradu donoszą, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych został oficjalnie powiadomiony, że król Konstantyn przybędzie do Belgradu w dniu 1-ym czerwca na ślub króla Aleksandra. Z drugiej strony donoszą, że poseł Jugosławji w Atenach, przybył w tych dniach do Belgradu, gdzie odbył ważne narady z królem i wybitniejszymi politykami.

Krążą pogłoski, że wszystko to stoi w związku z usiłowaniami, jakie czyni Grecja, by przyłączyć się do Małej Ententy.

Magistrat przeciwko Nauczycielstwu.

Jak się dowiadujemy, Magistrat łódzki postanowił zwrócić się do Zarządu Gł. Związku Nauczycielstwa Polskiego z prośbą o „napiętnowanie" zachowania się nauczycielstwa szkół powszechnych w Łodzi na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 4 b.m. Magistrat skarży się, że nauczyciele, zebrani pod przewodnictwem swego zarządu na galerji, obrzucili członków Magistratu i Rady Miejskiej „obelgami", pomimo „akceptowania" przez Radę podwyżki dodatku miesięcznego z 6 na 18 tysięcy.

Świadomie wprowadzając w błąd opinję publiczną Magistrat twierdzi, jakoby nauczyciele obrzucili obelgami Radę Miejską i Magistrat, podczas kiedy właściwie rzucano okrzyki oburzenia pod adresem tylko jednej frakcji PPS. za jej demagogiczne i antynauczycielskie stanowisko.

Magistrat jednak grozi, że jeśli nie otrzyma od Gł. Zw. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych „pełnej satysfakcji" — wystąpi do Rady Miejskiej z wnioskiem o cofnięcie dotychczasowych dodatków!!!

Wieczory teatralne.

„**Skąpiec**", komedja w 5 aktach Moliera. Reżyserował dyr. Z. Noskowski.

Nazwisko dr. Żeleńskiego (Boya), który prelekcją swą zechciał uświetnić premjerę czwartkową, było niewątpliwie potężnym magnesem dla publiczności łódzkiej. To też sala teatralna szczelnie zapełniła się kompletem widzów, nietyle może spragnionych genjalnych błysków molierowskiej sztuki, ile wiedzionych chęcią oglądania znakomitego Boya, tłumacza długiego szeregu arcydzieł literatury francuskiej, oraz autora „Słówek" i innych ucieszych, popularnych w Polsce, drobiazgów.

Świetny znawca piśmiennictwa Francji, który z iście benedyktyńską wytrwałością pracuje nad przyswojeniem najtęższych dzieł gallickiego ducha literaturze naszej celem zapoznania z niemi kulturalnego społeczeństwa, dał w swym zwięzłym a treściwym wykładzie przejrzystą analizę geniuszu Moliera, uwypuklił znaczenie jego komedyj w rozwoju europejskiej sztuki komedjopisarskiej, wreszcie paroma umiejętnemi rzutami zobrazował tło obyczajowe, na którem się akcja „Skąpca" odgrywa. Głębokie znawstwo traktowanego przedmiotu nadawało rzetelną wagę i głębsze znaczenie każdemu zdaniu prelekcji dr. Żeleńskiego. Potoczystość stylu, prześwietlona istotną znajomością zasadniczych elementów talentu i teatru Moliera, sprawiła, że piękne przemówienie wstępne, łączące się harmonijnie z całością widowiska, wysłuchane było od początku do końca z niesłabnącem zainteresowaniem i nagrodzone zasłużonemi oklaskami.

„Skąpiec", napisany w r. 1668, po powrocie Moliera z komedjanckiej włóczęgi po prowincji, jest jednem z najwybitniejszych dzieł wielkiego twórcy, a imię bohatera komedji, Harpagona, zyskało sobie prawo obywatelstwa w słownictwie dnia codziennego. Około Harpagona, jak dokoła osi, obraca się uboga w treść i niezwykle naiwna bajka komedji, bo na tej jedynej postaci skupił Molier wszystkie promienie swego talentu, tworząc z niepospolitą plastyką i siłą wyrazu ucieleśnienie namiętności: skąpstwa. „Skąpiec" jest przedewszystkiem — jak wyraził się dr. Żeleński — studjum charakteru i monografją namiętności. A w tworzeniu właśnie tego rodzaju studjów był Molier mistrzem niedoścignionym („Chory z urojenia", „Świętoszek" i t. d.). Dla jednej postaci, pełnej, całkowitej, wyrazistej, żywej poświęcał zazwyczaj resztę. Bo ta reszta to tylko komedjowe przystawki i przybudówki, często nic więcej, jak zlekka ostrugane i oheblowane marjonetki, potrzebne jedynie w tym celu, by postać naczelna, w danym wypadku Harpagona, wystąpiła w najpełniejszem świetle, by wszystkie psychiczne właściwości i popędy bohatera znalazły dosadny dla widza rezonans w ustosunkowaniu się względem bladego, sztywnego, mało ciekawego otoczenia i stwarzanych przez to otoczenie często nieprawdopodobnych sytuacyj.

Wszystko to zresztą nie umniejsza wcale nieśmiertelnych zasług Moliera, tak jak nie umniejsza ich okoliczność, że niektóre pomysły dla swego „Skąpca" czerpał z Plauta czy z Ariosta. Koncepcje cudze potrafi Molier ożywić swym niewiędnącym uśmiechem, tchnąć w nie iskrę swego talentu i uczynić je bardziej interesującemi dzięki osadowi pewnego smutku i goryczy, które bezwątpienia tają się w szczelinach i kątach komedjowych konstrukcyj Moliera.

Teatr łódzki dobrze się zasłużył pamięci wielkiego pisarza, wystawiając w jubileuszowym roku trzechsetlecia jego urodzin „Skąpca". Tembardziej, że komedji tej dał w dekoracjach, kostjumach i całej mise-en-scene staranną wystawę, a dyr. Noskowski (któremu zawdzięczamy nader pomysłową reżyserję), kreujący rolę Harpagona, wzniósł się, zwłaszcza w kapitalnej scenie 4 aktu, na szczyty siły, prawdy i plastyki, dostępne tylko talentom aktorskim naprawdę wielkiej miary.

D-ski.

Z Sądów.

7 lat ciężkiego więzienia za przechowywanie broni i materjałów wybuchowych w celach antypaństwowych.

W maju r. 1921 na skutek posiadanych wiadomości, iż łódzka organizacja komunistyczna przygotowuje zamach zbrojny na władze w Łodzi i posiada broń i materjały wybuchowe dla wspomnianego zamachu, dokonano rewizji w mieszkaniu niejakiego Stanisława Głowackiego, który według tychże informacji był członkiem KPRP i miał ową broń przechowywać.

Jednakże przeprowadzona rewizja broni nie ujawniła, lecz znaleziono m. in. fotografję z napisem na odwrotnej stronie: „Głowacki Stanisław, pseudonim „Jastrząb i Stefan", a w mieszkaniu ojca jego Józefa i brata Marjana, znaleziono literaturę treści komunistycznej, oraz arkusz papieru z wykazem rozkolportowanej „bibuły" treści antypaństwowej.

W toku dochodzenia ustalono, że Stanisław G. jest zastępcą przewodniczącego koła Bałuckiej dzielnicy KPRP, że broń i materjały wybuchowe przechowuje na cmentarzu Marjawickim przy szosie brzezińskiej.

Władze śledcze udały się na cmentarz, gdzie obecny Głowacki, dawał z początku mylne wskazówki i dopiero po pewnym wahaniu się wskazał poszukiwaną kryjówkę skąd wydobyto 5 granatów trzonowych, 8 granaty „jajowate", 48 paczek dynamitu, a na drugi dzień podczas dodatkowych poszukiwań znaleziono jeszcze w tem samem miejscu jeden granat, bombę i trzy paczki pyroksyliny.

Na śledztwie wstępnem Stanisław Głowacki przyznał się do udziału w KPRP i do przechowywania broni i materjałów wybuchowych i dodatkowo wyjaśnił, że do partji zapisał się w końcu 1919 r. pod pseudonimem, „Jastrząb", był nawet przewodniczącym kółka.

Aspirant Bertel potwierdził jak i inni świadkowie, akt oskarżenia. Sąd po naradzie skazał Głowackiego po pozbawieniu praw na 7 lat ciężkiego więzienia.

bip

Z życia organizacji N P R

Dzielnica Górna.

Dnia 8 bm. o godz. 7 wiecz. w Klubie NPR. przy ul. Kątnej 2 odbędzie się posiedzenie Zarządu, oraz dziesiętników. Sprawy b. ważne, obecność wszystkich konieczna.

Dzielnica Wodna!

Zebranie Zarządu dziesiętników oraz delegatów odbędzie się dziś o g. 7 wiecz. w klubie NPR. (Piotrkowska № 91)

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	**Dolary**	3.885
	Marki niem.	12.75
	Funty szterl.	17.150
	Franki fr.	350.—
	Korony czeskie	73.—

Rezolucje Rady Naczelnej N. P. R.

Powzięte w dniu 2 i 3 kwietnia 1922 roku.

I. W sprawie zamachów na prawa robotnicze.

Rada Naczelna stwierdza, że wzmagająca się reakcja sfer kapitalistycznych i klerykalnych zmobilizowała się do walki z klasą robotniczą. Od dłuższego już czasu — ciężko wywalczone elementarne prawa robotników stają się przedmiotem systematycznych zamachów. Większość sejmowa, podważywszy zasadę ośmiogodzinnego dnia pracy, usiłuje obecnie pozbawić wszystkich robotników rolnych ubezpieczenia społecznego na wypadek choroby. Władze wojskowe i cywilne, używając wojska przeciwko strajkom ekonomicznym i aresztując bezprawnie robotników, gwałcą i łamią prawo koalicji zagwarantowane obywatelom przez Konstytucję.

Atakowi reakcji — sprowokowana klasa robotnicza przeciwstawić musi zorganizowany odpór.

Rada Naczelna wzywa wszystkie organizacje N. P. R., aby na wezwanie władz partyjnych były gotowe do energicznej akcji w obronie praw robotniczych.

II. Za rozwiązaniem Sejmu i rychłem uchwaleniem ordynacji wyborczej.

Rada Naczelna wzywa Koło Sejmowe i wszystkie organizacje N. P. R. do dalszej energicznej akcji na rzecz rozwiązania Sejmu, a w szczególności do dopilnowania, aby termin nowych wyborów uchwalony przez Sejm — został dotrzymany.

Rada Naczelna wzywa Koło Sejmowe N. P. R. do podjęcia zdecydowanej akcji w celu przyśpieszenia uchwalenia ordynacji wyborczej.

III. W sprawie użycia wojska przeciw strajkowi w Poznaniu.

Rada Naczelna N. P. R. protestuje przeciwko bezprawnemu użyciu wojska do łamania strajku ekonomicznego robotników w województwie poznańskiem i wzywa posłów N. P. R, by domagali się od rządu przeprowadzenia ścisłego śledztwa i ukarania winnych.

IV. W sprawie przygotowania akcji wyborczej.

Rada Naczelna uchwala:

Utworzyć: 1-o Centralny Komitet Wyborczy N. P. R. z siedzibą w Warszawie, do którego G. K. W. deleguje 3 członków, a województwa po jednym.

2-o komitety wyborcze wojewódzkie, okręgowe, wzgl. powiatowe i filijne.

Do zadań C. K. W. N. P. R. należy:

1-o opracowanie projektu platformy i haseł wyborczych, które zostaną przedstawione do ostatecznej aprobaty Rady Naczelnej.

2-o gromadzenie materjałów agitacyjno-wyborczych, oraz przygotowanie projektów zasadniczych druków wyborczych.

3-o zbieranie funduszu wyborczego.

4-o ew. pomoc w organizowaniu komitetów lokalnych.

Rada Naczelna wzywa organizacje lokalne, które jeszcze nie rozpoczęły tworzenia funduszu wyborczego, aby niezwłocznie zainicjowali zbieranie tego funduszu.

Organizacja administracji Śląska.

Rada min. na zasadzie uchwały z września r. ub. przekazała finansowanie organizacyj przyszłego województwa śląskiego min. spraw wewn.

Na delegata rządu do spraw Śląska wyznaczono p. d-ra Koncewskiego. Za związkiem przyszłych władz śląskich jest Nacz. Rada Ludowa z siedzibą w Katowicach.

Do czasu objęcia władzy na Śląsku przez rząd polski, Nacz. Rada Ludowa spełnia funkcje organu doradczego przy komisji międzysojuszniczej. Prezesem Nacz. Rady Ludowej jest poseł na Sejm kol. Rymer, członek N. P. R., Górnoślązak, który według wszelkiego prawdopodobieństwa obejmie stanowisko wojewody śląskiego.

Wydatki na organizację przyszłej administracji województwa śląskiego, do którego włączony ma być i Śląsk Cieszyński, są poważne i znajdują się pod kontrolą min. spraw wewn.

Obecnie już Rada Lud. dzieli się na wydziały, obejmujące rozmaite działy administracji: Wydział prezydjalny, który będzie organem wykonawczym Sejmu, wydział administracyjny i skarbowy, opieki społ. i pracy, zdrowia, specjalny wydz. celny, (wyłączony na razie z wydziału skarbowego), wydz. kolejowy, pocztowo-telegraficzny i oświecenia publicznego. Podział administracyjny kraju będzie ten sam, co w całem państwie.

Jak dotąd administrację sprawują władze niemieckie, przy każdem jednak nacz. powiatu (Landracie) znajduje się z ramienia Rady Ludowej t. zw. doradca powiatowy, którego zadania są następujące: 1) obrona interesów ludności polskiej wobec władz niemieckich, 2) obznajmienie się z urzędowaniem.

Prawdopodobnie ci doradcy zostaną w chwili przejęcia władzy przez rząd polski mianowani starostami, chociaż sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta definitywnie.

Analogiczni doradcy znajdują się przy władzach szkolnych okręgowych i pracują oni przeważnie honorowo.

Celem przygotowania kadrów policji państwowej na Śląsku, Naczelna Rada Ludowa przydzieliła kandydatów na przyszłych funkcjonarjuszy policji do szkoły żandarmerji w Cieszynie. Rekrutują się oni z ludności miejscowej.

W analogiczny sposób są przygotowywani kandydaci na przyszłych sędziów z pośród prawników miejscowych. Odbywają oni praktykę przy sądach w Poznańskiem.

Z powyższego widać, że rząd polski zawczasu troszczy się o przygotowanie wśród miejscowej ludności śląskiej zastępu wyszkolonych urzędników, aby zaraz po przejęciu przyznanej Polsce części Śląska, postawić na należytem poziomie administrację tej dzielnicy

Plany germanizacyjne na Mazurach.

Berlińska „Die Zeit“ przyniosła bardzo ciekawy artykuł o kanale projektowanym w Prusach Wschodnich. W sprawie tej przybyła do rządu pruskiego delegacja złożona z przedstawicieli organizacyj gospodarczych, izby handlowej w Elblągu, burmistrza z Olsztyna i t. p. Artykuł w „Die Zeit“ ma poprzeć i uzasadnić wnioski owej delegacji.

„Obok innych kanałów istnieje w Prusach Wschodnich kanał, łączący Elbląg z Osterodą. Kanał ten jednak, liczący z odgałęzieniami około 200 kilometrów długości, nie nadaje się zbytnio dla żeglugi i to tak ze względu na swój charakter dość kręty i wąski jak i dlatego, że brak mu centralnego środowiska ruchu u zakończenia. Potrzeba go zdaniem owej delegacji przeprowadzić tylko 20 kilometrów na wschód od Olsztyna, aby nadać mu zupełnie inne znaczenie gospodarcze. Olsztyn bowiem z sześcioma linjami jest dziś przez „djabelski“ twór „korytarza polskiego“ w zupełności odcięty od ruchu z macierzą niemiecką.

Gospodarczo jest to, według wywodów w „Die Zeit“ sprawą życiową dla Olsztyna i bogatej jego okolicy, czy otrzyma on drogę omijającą „korytarz polski“ poprzez morze do niemieckiej ojczyzny. Rząd pruski swego czasu już budowę tę rozpoczął, rozchodzi się obecnie o uchwalenie dalszych kosztów. Elbląg po odpadnięciu Gdańska jest naturalnym portem dla południowej części Prus Wschodnich. Elbląg rozpoczął już budować większe urządzenia dla przeładowania towarów. Z kanałem ma być połączona centrala elektryczna, pędzoną siłą wodną.

Obok względów gospodarczych, jak wywodzi pismo berlińskie, przemawiają jednak za budową tego kanału z Elblągu do Olsztyna ważne momenty polityczne, ważniejsze bodaj od tamtych. Jest faktem, że właśnie w pogranicznych powiatach ziemi olsztyńskiej z powodu braku pracy dużo ludności emigruje na zachód. W miejsce tej opuszczającej kraj ludności wciskają się polscy robotnicy sezonowi, a z nimi agitatorzy. Zmieniłoby się to zupełnie, gdyby kanał projektowany stworzył naturalne połączenie na północny zachód ku szczerze niemieckiej ziemi Olsztyńsko-Osteródzkiej i ku nizinom Elbląskim.

Jest to zatem ważne zagadnienie dla przyszłości Rzeszy; opróżniającą się stale ziemię pograniczną, która ma tylko 56 mieszkańców na kilometr kwadratowy, podczas kiedy w sąsiednich powiatach Polski jest ich 118, zapełnić osadnikami z Rzeszy. Kanał właśnie dałby nietylko ludności miejscowej możność do zarobkowania“.

Głos ten, wskazujący jak mało pewni czują się Niemcy na Warmji, pozyskanej rzekomo tak druzgocącem zwycięstwem, zasługuje na baczną uwagę.

Pod rozwagę rządu i społeczeństwa

Ostatni numer miesięcznika „Poczta“, organu Związku pracown. poczty, telegr. i telefonów Rzeczypospolitej Polskiej, przynosi ciekawy artykuł w kwestji obecnych poborów urzędników państwowych, skąd pozwalamy sobie przedrukować najcharakterystyczniejsze ustępy.

(Red.)

„Gdzie powaga ustaw konstytucyjnych, skoro całą kontrybucję kosztów wojny światowej i kosztów potrzeb Skarbu Państwa polskiego przelewa się na jedną tylko cząstkę obywatela polskiego, co jest w dodatku tem straszniejsze, iż ta cząstka jest liczebnie najsłabszą? Któż to jest ten płatnik, ten niewolnik i dlaczego? Niewolnikiem tym jest li tylko każdy pracownik państwowy, skazany na pobory z kasy Skarbu Państwa, któremu ten „pracodawca“ nie wypłaca za jego pracę równoważnika pełnej wartości tej pracy.

Damy tylko jeden z tysiącznych przykładów wzbogacania się naszego społeczeństwa kosztem pracowników państwowych. Pośrednictwo poczty w przesyłce i doręczeniu adresatowi zwykłego listu przed wojną kosztowało 14 halerzy (5 kopiejek), a więc cztery bułeczki zwane kajzerkami. Dzisiaj tę samą pracę wykonywuje się za 10 marek polskich, — a za 10 mk. dzisiaj nie kupi ani jednej kajzerki i ani jednego pudełka zapałek, bo jedna kajzerka (gorsza niż przed wojną) kosztuj 20 mk., a pudełko zapałek 15 mk., zatem cztery kajzerki kosztują 80 mk. p. Któż zatem dopłaca owe 54 marki niedoboru w zapłacie warsztatu i pracy pośrednictwa w przesyłce i doręczeniu tego listu? Nikt inny, jak pracownik zajęty tą pracą, któremu się z góry potrąca z poborów służbowych owe 54 marki. Ogół społeczeństwa nie zdaje sobie może sprawy z tego, jak strasznie wyzyskuje tego pracownika, który przecież pracuje nie dla siebie, nie dla rządu, ale w pierwszej linji dla własnego społeczeństwa.

Takie bezprzykładne postępowanie w odniesieniu do pracowników państwowych jest tylko w państwie polskiem, bo weźmy np. naszego najbliższego sąsiada Czecho-Słowację. Tam pełną wartość danej pracy płaci ten, kto tę pracę daje, t. j. społeczeństwo, a nie pracownik. Jako dowód, niechaj posłuży poprzedni przykład w porównaniu. Pośrednictwo pocztowe w przesyłce i doręczeniu adresatowi zwykłego listu z Czechosłowacji do Polski i zagranicę wogóle, kosztuje 150 mk. polskich, ta sama praca z Polski do Czechosłowacji i zagranicę wogóle kosztuje tylko 25 marek. Kto tu dopłaca tę różnicę w kwocie 125 marek? Tylko pracownik państwowy, któremu potrącają kwotę tę z poborów!!! Dalsze przykłady i komentarze zbyteczne.

Przyjmijmy tylko, że w całej Rzeczypospolitej Polskiej przesłano w przeciągu roku za pośrednictwem poczty pięć miljardów samych tylko zwykłych listów po 10 marek frankatury, to w stosunku do racjonalnej i sprawiedliwej taryfy, jaką jest np. czechosłowacka (obecnie sześć razy wyższa), dopłaca polski pracownik państwowy ze swoich poborów rocznie 250 miljardów mk. p., a więc składa roczną daninę ze swoich poborów z tej tylko jednej gałęzi przedsiębiorstwa państwowego 250 miljardów marek polskich!!! A gdy obliczymy przeciętną różnicę stosunku zaopatrzenia przedwojennego pracownika państwowego, który już wówczas nie był odpowiednio wynagradzanym — do zaopatrzenia tego pracownika dzisiaj, to otrzymamy, biorąc minimalnie, jeden cały biljon mk. polskich (1,000,000,000,000), których społeczeństwo nasze nie dopłaca swemu pracownikowi.

Pracownik państwowy zarabiał przed wojną przeciętnie 200 koron miesięcznie, powinien zatem otrzymywać w dzisiejszych warunkach najmniej 100 tys. mk. miesięcznie. Obecnie zaś otrzymuje, biorąc znowu przeciętnie z uwzględnieniem wszelkich dodatków, a więc i tego ostatniego 40-procentowego, najwyżej 50 tys. marek miesięcznie. Przyjmijmy, że jest w całej Rzeczypospolitej Polskiej jeden tylko miljon pracowników państwowych, skazanych na te pobory, to już społeczeństwo zarabia na ich nędzy sześćset miljardów marek polskich rocznie!!! Kto zatem płaci daninę? Może płacą ją potentaci rolnictwa, przemysłu, handlu i paskarze? Nigdy! Uchwalono jednorazową nadzwyczajną daninę w kwocie około ośmdziesięciu miljardów, którą ma zapłacić całe społeczeństwo polskie. Czy bodaj jeden z obywateli zapłaci choćby feniga z własnej szkatuły? Nie! Stokroć razy nie! Daninę tę zapłaci znowu pracownik państwowy, z tą różnicą tylko, że zapłaci ją w dziesięciokrotnej wysokości i akurat tyle więcej, ile na niej zarobi szczęśliwy posiadacz? Dlaczego? Dlatego, że ten już podniósł koszta produktu swej pracy, aby sobie odbić na konsumencie żądaną kwotę i daninę w ten sposób zdobytemi pieniędzmi zapłaci. Lecz zapłaciwszy, nie będzie myślał o zniżeniu cen, tylko w dalszym ciągu będzie zbierał daninę dla siebie!“

Jak żyją repatrjanci w pow. grodzieńskim?

(Wrażenia delegatów łódzkich)

Dnia 20 marca wyjechaliśmy rannym pociągiem do Warszawy. W Warszawie odbyliśmy konferencję w Centrali Komitetu Pomocy Jeńcom przy Sejmie. Byliśmy nadto u marszałka Sejmu p. Trąmpczyńskiego i p. Wł. Grabskiego. Dnia 21 wyjechaliśmy do Białegostoku. Odrazu dowiadujemy się w Warszawie o losie repatrjantów, którzy wrócili w skandalicznych warunkach. Z Kazania przyszedł transport do Kołosowa 14 marca z repatrjantami. W drodze byli 3 miesiące. Wyjechało 1948 osób, do Kołosowa przybyło 649 osób, 1299 zmarło, — wyrzucano ich ciała na dworcach. W czasie drogi otrzymywali co drugi dzień 1/4

do 1/2 funta chleba na osobę. Ludzie wycieńczeni i wynędzniali do ostatnich granic.

* *

Pow. Grodzieński obejmuje blizko 5000 klm., posiada 21 gmin. Z tych najwięcej zniszczonych 5: gm. Hołyńska, Wielka Brzostowica, Masalany, Dubno i Skidelska.

Repatrjantów do 1 stycznia 1922 r. wróciło 24321 osób, co stanowi 17 i pół proc. (Ludności w całym powiecie razem z miastem Grodnem około 170,000 mieszkańców). Najwięcej zniszczenia widać w budowlach; po różnych gminach cyfra ta waha się—zależnie od ilości uciekinierów do Rosji i operacyj wojennych — gminy: Masalany, Wielka Brzostowica i Hołyńska od 75 proc. do 100 proc. Gminy Mała Brzostowica, Lunna, Łasza, Mosty, Dubno i Skidelska od 50 proc. do 75 proc.

W całym powiecie — 17.8 proc. zalesienia iglastego, prawie wszystko w północnej części, ponad 15 proc. pól stoi odłogiem—zupełnie niezorane pola, brak koni i wszelkiego inwentarza potęguje niedolę w gospodarstwach rolnych.

Większe posiadłości przedstawiają się nieźle; za to mniejsza własność bardziej jest zniszczona; większa część repatrjantów powróciła w zimie w tym roku i z tego względu powiększa się nędza, chociaż ci, którzy obrobili grunta repatrjantów w czasie ich nieobecności, oddają 1/3 zbiorów.

Cóż zrobiono dla repatrjantów do dnia dzisiejszego? Istnieje biuro odbudowy, które wydaje kartki na budulec repatrjantom, ale trudność polega na tem, że zniszczone są południowe części powiatu grodzieńskiego, a lasy są w północnej części; więc trudność w komunikacji.

Wydano i odbudowano w roku 1921, to zn. przez 5 miesięcy, ogółem 3772 budynki, pozostaje zaś zniszczonych 21.920 (13 proc.) Prócz tego wydano cegły na kominy, gwoździe, wapno, cement i t. p. Na zwożenie drzewa kredytu niema. Na pomoc siewną w r. 1922 wyasygnował na cały powiat rząd 50,000,000; z tego repatrjanci dostali tylko 14 i pół miljona, a siewy zbliżają się. Koni brak. Gdyby dorównać liczbie normalnej przed wojną, potrzeba by było 4,000 koni. Dzięki staraniom starosty w Grodnie istniała w zeszłym roku samopomoc rolna. Kto miał konia, pomagał sąsiadom, a sąsiedzi znów pomagali w czasie żniw. Pługów i narzędzi rolnych brak.

Podczas zwiedzania zniszczonych wsi nigdzie u repatrjantów nie widzieliśmy bielizny; brak odzieży; z poza podartej zwierzchniej odzieży widać nagie ciało. Twarze żółte. Oczy bez żadnego blasku. Repatrjanci mieszkają przeważnie w t. zw. „Ziemiankach“, prosząc w modlitwach, aby czemprędzej przyszła wiosna, by sobie mogli zrobić zupę z pokrzywy. Ludność przeważnie brudna i z tego względu epidemja szerzyła się groźnie do niedawna; obecnie ilość chorych zmniejsza się w całym powiecie. Istnieją 2 szpitale: w Krynkach i Skidlu.

W Grodnie jest szpital miejski i żydowski. Repatrjanci, którzy wracają z Rosji, mają szpital w Grodnie, który jest b. czysto utrzymany. Najwięcej chorych było w grudniu i styczniu; zdarzało się po 3 tysiące chorych na tyfus.

W Grodnie jest schronisko J. U. R., gdzie przebywają repatrjanci, a stamtąd dopiero udają się do swego miejsca zamieszkania P. A. K. P. D. odżywia po wsiach przeszło trzy tysiące dzieci.

Po wsiach szerzy się agitacja niemiecka i litewska wśród Białorusinów, na rzecz „niezależnego“ państwa. Ludność zachowuje się wobec tej agitacji b. opornie, gdyż w masie swej chce należeć do Polski.

Korespondencje.

Wiec N. P. R. w Noworadomsku.

Wiec zwołany przez miejscową organizację N. P. R. na dzień 19 marca odbył się przy udziale około 2 tysięcy osób. Zebraniu przewodniczył kolega Miedziński. Pióro trzymał J. Nowicki.

Na wstępie zebrani wznieśli trzykrotny okrzyk „Niech żyje“ na cześć Naczelnika Państwa, powstawszy z miejsc. Zabrał głos kol. poseł J. Zagórski, który przesyła cześć i pozdrowienie od obywateli amerykańskich — Polaków. Omawia Konferencję Warszawską z Finlandją, Estonją i Łotwą. Stwierdza, że zawarcie z Niemcami pozornej choćby zgody nie da się przeprowadzić, gdyż odebranie im części G. Śląska stoi ością w gardle; układy ekonomiczne w Genewie polsko-niemieckiej komisji mieszanej co do Śląska są już ukończone. W Bolszewji 40 miljonów ludzi głoduje, zdarzają się wypadki pożerania dzieci przez matki, co miało miejsce w gubernjach nadwołżańskich, głód, choroby są panami położenia; surowca jest nadmiar, lecz z powodu doszczętnego zrujnowania taboru kolejowego przewożenie tegoż jest prawie że niemożliwem.

Po omówieniu jeszcze sprawy wileńskiej referent poruszył kwestję daniny. Daninę powinniśmy płacić wszyscy; napiętnować należy kupców, podnoszących ceny towarów dla odbicia sobie zapłaconej daniny na sferach pracujących — ofiarę należy złożyć z własnej kieszeni, a nie kosztem innych.

Ośmiogodzinny dzień pracy, ze względu na bezrobotnych i zdemobilizowanych w interesie państwa, które wypłaca miljardy zapomóg, musi być w całej rozciągłości utrzymany.

W końcu wyjaśnił jeszcze poseł Zagórski stosunek N. P. R. do nowego rządu i zaznaczył, że obecny Sejm spełnił swoje zasadnicze zadanie, więc powinien być jaknajrychlej rozwiązany, gdyż brak stałej większości sejmowej daje się odczuwać; są posłowie, którzy ograniczają się jedynie do odbierania djet poselskich.

W dyskusji nad interesującem przemówieniem kol. posła Zagórskiego kol. Malasiewicz przemawiał o programie N. P. R., kol. Brzeskot, przedstawiciel Zw. Budowl. Zjedn. Zaw. Polsk., wskazywał na znaczenie organizacyj zawodowych w życiu ekonomicznem i nawoływał inteligencję pracującą do zapisywania się do Zw. Zawodowych.

Towarzysze Lenk i Jaworski z P. P. S. stawiali zarzuty Zw. Zaw. Pol., lecz kol. Miedziński dał im stosowną odprawę, wykazując warcholską robotę Zw. Klas. podczas akcji zarobkowej na gruncie radomskim. Nad przemówieniem towarzyszy z P. P. S. zebrani przeszli do porządku dziennego, poczem uchwalono nast. rezolucję:

Zebrani na wiecu N. P. R. w Radomsku w dniu Imienin Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego ślą wyrazy uznania dla Jego pracy w odbudowie Ojczyzny.

Zważywszy, że ludność Wileńszczyzny domaga się przyłączenia ziemi tej do Polski, zebrani domagają się od Rządu Polskiego i Sejmu warszawskiego załatwienia tej sprawy w myśl życzeń zainteresowanych.

W sprawie kryzysu przemysłowego zebrani domagają się od rządu udzielenia wydatnej pomocy przemysłowi celem dania bezrobotnym i zdemobilizowanym pracy.

W sprawie 8 godz. dnia pracy domagają się od czynników sejmowych, by wywalczony z trudem 8 godz. dzień pracy został nadal utrzymany.

Stanowisko Klubu Poselskiego N. P. R. w Sejmie w sprawie rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów na dzień 25 czerwca zebrani popierają i dotychczasową politykę Klubu w tym względzie z uznaniem przyjmują.

Joten.

N. P. R. w Supraślu.

Dnia 25 marca o godz. 4 po poł. odbyło się w Supraślu tłumne zebranie organizacyjne N. P. R. Porządek dzienny obejmował: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Ideologja programu NPR.; 3) Akcja kulturalno-oświatowa, 4) Wolne wnioski.

Zebranie zagaił kierownik sekretarjatu N. P. R. w Supraślu kol. Bojarski, proponując na przewodniczącego kol. Leśnego. Pierwszy z kolei zabrał głos kol. Szadkowski, wyjaśniając program N. P. R. po nim kol. Leśny nawołuje do organizowania się pod sztandarem N. P. R., która broni spraw robotnika polskiego i Ojczyzny naszej. Kol. Kamiński w imieniu Koła Młodzieży Białostockiej wzywał młodzież do pracy pod znakiem N. P. R. Koleżanka Mądrzejowska pozdrowiła obecną na sali młodzież w imieniu Koła Młodzieży N. P. R. w Białymstoku, życząc powodzenia w pracy.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej; o godzinie 7-ej zebranie zamknięto.

W sobotę dnia 25 marca r. b. w Supraślu odbyło się Ogólne Zebranie Polskiego Związku Zawodowego „Praca“. Zebranie zagaił kol. Jankowski, proponując na przewodniczącego kol. Szadkowskiego. Na sekretarza poproszono kol. Lermontowicza, na asesorów kol. Leśnego i Wołkowskiego. Porządek dzienny obejmował: 1) Wybór prezydjum; 2) Sprawozdanie kasowe; 3) Dopełnienie Zarządu. W wolnych wnioskach poruszona była sprawa gwałcenia 8-o g. dnia roboczego. Zebrani na sali członkowie Zw. „Praca“ krytykowali tych robotników, którzy łamią solidarność robotniczą, pracując 12 lub 16 godzin dziennie, a przytem odejmują kawałek chleba niemającym pracy.

W obronie 16 godz. pracy zabrał głos niejaki Szulc, tłumacząc, że robotnik powinien pracować 16 godzin, gdyż do tego zmusza go bieda i nędza.

Po tym panu zabierało głos kilku mówców, krytykując jego warcholskie przemówienie. Pomiędzy innymi zabrał głos kol. Szadkowski i kol. Mądrzejowska, zapytując, co mają powiedzieć ci bracia robotnicy, którzy wcale niemają pracy. Ostatni zabrał głos kol. Leśny, broniąc energicznie zasady poszanowania 8 godz. dnia pracy.

*

W niedzielę dnia 26 marca r. b. w Starosielcach odbyło się Zebranie Organizacyjne N. P. R. z udziałem posła do Sejmu Stanisława Hellicha, który zdał sprawozdanie z działalności Sejmowej. Kol. Szadkowski tłumaczył program N. P. R.

Do Zarządu nowo utworzonego sekretarjatu weszli: kol. Rój, przewodniczący, Sadowski — sekretarz, Multon — skarbniczka.

A. S.

Kacikiem.

Rzemieślnicy a klijentela.

W obecnych anormalnych czasach tylko rodziny zamożne lub jednostki dobrze sytuowane mogą pozwolić sobie na częste nabywanie nowej odzieży lub obuwia, natomiast ogół ludności, zwłaszcza ludzie pracy stosują tak w garderobie jak i w obuwiu niepraktykowane w czasach przedwojennych przeróbki, nicowania i różne inne reparacje.

Otóż z temi właśnie przeróbkami i reparacjami ludzie niezamożni mają niemało kłopotu, gdyż zarówno krawcy, jak szewcy przeróbek i naprawy uskuteczniać nie chcą, lub czynią to z wielką niechęcią i tylko za wynagrodzenie takie, że często „nie opłaca się skórka za wyprawę“.

Nieraz trzeba chodzić z reparacją od warsztatu do warsztatu — i napróżno, gdyż nigdzie reparacji tej przyjąć nie chcą. „Tego się nie opłaci naprawiać, lepiej nowe kupić“.

Oto odpowiedź, jaką zwykle słyszy interesant u szewca lub krawca.

Naturalnie szewcy, krawcy, czy inni rzemieślnicy, radzi jeno robocie nowej, unikają zaś reparacji, gdzie mogą się spotkać z pracą więcej skomplikowaną i mozolną. Bo żeby mniej opłacała się rzemieślnikowi praca przy reparacjach nie wierzymy, gdyż pobierają oni za to dowolne wynagrodzenie.

Z powyższego można wysnuć wniosek, że krawcom, szewcom itd. (naturalnie majstrom) zadobrze się dzieje, skoro lekceważą sobie klijentelę proletarjacką.

X.

Pamiętaj o funduszu prasowym „Pracy“

Pożegnanie pułk. Mercier.

W czwartek ubiegły w salach Kasyna D. O. K. o godz. 10 wiecz. odbyło się uroczyste pożegnanie szefa miejscowej misji wojskowej francuskiej, pułk. Mercier, opuszczającego w tych dniach nasze miasto wskutek likwidacji misji. Pułk. Mercier jest osobistością bardzo znaną i popularną wśród ogółu łodzian. Na swem odpowiedzialnem stanowisku pułk. Mercier dał się poznać nietylko w charakterze wybitnego fachowca i specjalisty w dziedzinie wojskowości, lecz również jako gorący przyjaciel Polski i armji naszej oraz szczery zwolennik najściślejszego pod każdym względem współdziałania polsko-francuskiego.

Na bankiecie pożegnalnym, urządzonym staraniem władz wojskowych i cywilnych, pułk. Mercier wygłosił następujące przemówienie w jęz. polskim, charakteryzujące w pięknych słowach prace p. pułkownika w Polsce i uczucia, z jakiemi opuszcza on nasze miasto:

„Moi Panowie! Przed wyjazdem do Francji, z wielkiem wzruszeniem żegnam to miasto, gdzie okazywano mi tyle sympatyj. Przybywszy do Polski prawie przed trzema laty, miałem odrazu wielki zaszczyt dowodzić jednym z polskich pułków i tym sposobem, z narażeniem życia, pomóc do oswobodzenia waszej wschodniej granicy zagrożonej przez nieprzyjaciela. Następnie utworzyłem szkołę wojskową w Rembertowie, którą ukończyło już tylu polskich oficerów, zapoznając się w ten sposób z metodami wojskowemi francuskiemi i korzystając z naszego doświadczenia drogo okupionego na polach bitew, podczas wielkiej wojny. W końcu, dłużej niżeli rok, prowadziłem tu w Łodzi serdeczną współpracę między oficerami polskimi i francuskimi, dla większego pożytku naszych dwóch armij. Jednocześnie starałem się być w kontakcie z ludnością cywilną, aby dać poznać Francję Polsce i odwrotnie, i zapewnić użyteczną łączność między dwoma krajami zaprzyjaźnionemi. Wszędzie i od wszystkich spotykałem zawsze serdeczność i przyjazną uprzejmość.

Parę dni temu, podczas odczytu, który wygłosiłem na prośbę i na korzyść Czerwonego Krzyża, pokazałem na ekranie widoki tych krajów, które przebywałem i pokazując je kolejno memu audytorjum myślałem: „Świat jest duży, miejsce w słońcu znajdzie się dla wszystkich, każdy ma prawo do życia. Wartość danego narodu nie mierzy się rozległością zajmowanego przezeń terytorjum — lecz jego duchem. Naród liczebnie mały, może mieć wielką duszę, czego przykłady widzieliśmy niedawno. Widziałem na olbrzymiej przestrzeni jeziora Tchad trzciny pochylone przez nawałnicę, ale tylko pochylone, niezłamane, przeciwnie, potężne i wspaniałe drzewo na moim posterunku w Lai, drzewo mogące schronić pod swym cieniem cały tłum, zostało strzaskane i przewrócone przez tę samą burzę. Czyż nie jest to obrazem życia narodów? — Pycha, zarozumiałość i nienawiść są niszczące i śmiertelne, jedynie miłość tworzy, buduje, ożywia... Francja, wierna swej przeszłości, w dalszym ciągu rozwija się i promieniuje. Dusza Polski zachowała się żyjąca i przez swą wiarę mocną i gorącą, naród znowu zmartwychwstał do samodzielnego życia. Cudowny dowód istnienia sprawiedliwości, która żąda dla każdego prawa do życia. Nasze dwa narody, połączone wiekową tradycją, idą dziś ręka w rękę. Ze swej strony nam przekonanie, że w miarę możności choć trochę przyczyniłem się do zbliżenia bardziej intymnego, bardziej serdecznego. Środki, które użyłem ku temu, a które uważałem za najlepsze, najskuteczniejsze, były: sympatja, przyjaźń, miłość...

Pragnąłbym, aby pobyt mój, w tem dużem mieście, pracowitem i czynnem zostawił choć skromny ślad moich wysiłków. Niezapomnę nigdy sympatji i serdeczności, które mi zawsze okazywano, i dlatego dziękuję publicznie całej ludności miasta, do jakichkolwiek sfer należy. Nie bądźcie więc Panowie zdziwieni, że, opuszczając was, zostawiam tu część mego serca, i że mam nadzieję móc wam powiedzieć nie „żegnam“ lecz „do widzenia“.

*

Łódź żegna z prawdziwym żalem marsową postać pułk. Mercier, który wśród nawału swych zajęć, znalazł też

czas i zapał do sprawy organizacji Tow. Przyjaciół Francji. Nawiązując do ostatnich słów przemówienia pułk. Mercier, mamy nadzieję ujrzeć go w naszem mieście jeszcze niejednokrotnie, oby w jak najpomyślniejszych dla obu bratnich krajów warunkach!

Oświata i Szkolnictwo.

Upadek łaciny w szkołach średnich w Kongresówce.

Ostatni dziennik urzędowy Min. W. R. i O. P. (nr. 9 a r. b.) przynosi ciekawe dane o stanie nauki filologji klasycznej w szkołach średnich b. Kongresówki. Dowiadujemy się stamtąd, że w wielu gimnazjach do klasy VI czyta się z łaciny tylko wypisy elementarne, zawierające teksty polskie i łacińskie. Z autorów klasycznych uwzględnia się prawie wyłącznie tylko Cezara, pomijając przy maturze prawie zupełnie Cycerona, Wergiljusza i Horacego wbrew wyraźnym przepisom programów. Także metodyka nauczania jęz. łacińskiego stoi niezmiernie nisko, sądząc z przykładów, które przytacza odnośny okólnik Ministerjum, zawierający szereg zarządzeń dla podniesienia nauki łaciny.

Jak wiadomo, reformy szkolne Ministerjum Oświecenia bardzo silnie podkreśliły kierunek matematyczno-przyrodniczy w wychowaniu. Kierunek ten, zdawna popularny w b. Kongresówce, zakorzenił się obecnie tak przesadnie, że z trzech głównych typów szkół średnich: matem.-przyrodniczego, humanistycznego i klasycznego ostatni typ prawie nie istnieje w Królestwie. Tak np. w żadnem gimnazjum w Warszawie, o ile wiemy, nie udziela się obecnie języka greckiego.

Wizytacje generalne, odbyte w ostatnich czasach w Kongresówce, wykazały tak niski stan nauki łaciny, że Ministerjum podejmuje akcję w kierunku przywrócenia temu ważnemu przedmiotowi właściwego znaczenia. Dodać tu należy, że dwie pozostałe dzielnicy wykazują znacznie większe zamiłowanie do filologji klasycznej i stan nauki łaciny jest tem bezpośrednio wyższy

Sprawy robotnicze.

W gazowni miejskiej.

Pracownicy gazowni miejskiej wystawili żądania podwyżki płac. Rada nadzorcza przekazała załatwienie tej sprawy komisji. Sprawa uposażenia emerytalnego jest przedmiotem obrad specjalnej komisji, w skład której weszli dyr. Plicer, mecenas Żelazowski i techniczno-sanitarny dr. Goldman. (bp)

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

8 Sobota	*Dziś* Dyonizego	
	Jutro Marji Kleofasowej	
	Wschód słońca	6 m. 34
	Zachód „	6 m. 53
	Wschód księżyca	6 m. 45
	Zachód	8 m. 11

— Koło inteligencji przy NPR-e. W dn. 10 b. m. t. j. w poniedziałek, o g. 8 wiecz. odbędzie się zebranie dyskusyjne koła inteligencji przy NPR-e w lokalu redakcji „Praca“ (Przejazd 8, II piętro). Na porządku dziennym referat posła Waszkiewicza na temat: „Ruch zawodowy w Polsce“. Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

— Harcerski Instytut Oświatowy. Dziś, w sobotę dn. 8 b.m. o godz. 6 wiecz. w sali gimnazjum miejskiego (Sienkiewicza 44) wygłoszony będzie odczyt p. t. „Budowa Państwa“. Wejście 10 mk.

— „I-a Wielka Loterja Artystyczna“. Jest to loterja Kooperatywy Związku Polskich Artystów Plastyków, w Warszawie (Ujazdowska 30).

Młoda ta, bo zaledwie od roku istniejąca instytucja liczy już w swych szeregach niemal wszystkich polskich artystów malarzy, rzeźbiarzy, grafików i t. p.

Zamierzenia i cele Kooperatywy mają doniosłe znaczenie dla handlu, przemysłu i finansów Państwa, to też spodziewać się należy, że sympatyczna ta impreza znajdzie żywe poparcie we wszystkich sferach społeczeństwa tembardziej, że cena biletu wynosi tylko Mk. 500, do rozlosowania zaś przeznaczono dwieście dzieł najwybitniejszych mistrzów polskich, ogólnej wartości Mk. 12,700.000.

— Handel przedświąteczny. Komisarjat rządu, z racji pory przedświątecznej, wydał pozwolenie, na mocy którego w niedzielę, t. j. jutro, mogą być otwarte: sklepy spożywcze od godz. 8 do 10 rano, a od godziny 1 po poł. do 7 wiecz. wszystkie—to jest zarówno spożywcze, jak i wszelkie inne sklepy i zakłady handlowe.

— „Tygodnik Łódzki“. Świąteczny numer Ilustrowanego „Tygodnika Łódzkiego“ ukaże się, nie jak zwykle w niedzielę, lecz w przyszłą środę t. j. 12 b. m., obejmując łącznie № 5 i 6. Na zmianę tę wpłynęło znaczne powiększenie nakładu, oraz przygotowanie ilustracyj i specjalnej świątecznej szaty zewnętrznej.

— Pogadanka dla członków „Orlęcia“. We wtorek, dn. 11 b. m. o g. 7 wiecz. w klubie NPR-u (Piotrkowska 91) odbędzie się pogadanka dla członków wszystkich trzech kół „Orlęcia“.

— Z II koła „Orlę“. Jutro o g. 2.30 po poł. w klubie NPR (Piotrkowska 91) odbędzie się ogólne zebranie członków koła I -go „Orlę“.

— Sprostowanie. We wczorajszem naszem sprawozdaniu sądowem wkradł się dosadny błąd korektorski. Oskarżony komunista miał się jakoby przyznać „do należenia do NPR. (!)“. Rzecz prosta, że—jak to zresztą z treści całego sprawozdania wynika—Domagalski przyznał się do należenia do K. P. R. P., t. j. do partji komunistycznej, nie zaś do NPR.

— Jednodniówka na rzecz repatrjantów. W pierwszych dniach maja ukaże się nakładem Związku byłych zakładników, jeńców i repatrjantów Polaków z Rosji i Ukrainy (zał. w 1921) pod tyt. „Z Czerwonego Wschodu“, pod redakcją p. Leona Radziejowskiego, zawierająca przyczynki historyczne, wspomnienia i notatki z pobytu w Rosji i na Ukrainie w okresie 1917—1922 r. oraz utwory literackie wybitnych pisarzy. Jednodniówka ta będzie pierwszą próbą zbierania materjałów, dotyczących pełnych tragizmu dziejów uchodźtwa naszego na wschodzie w dobie wielkiej wojny i naszych walk z Sowietami.

Komitet redakcyjny stanowią pp.: Bronisław Barylski, Władysław Bonoy, inż. Józef Kączkowski, Leon Kozłowski, Leon Radziejowski (redaktor), Teodor Umiński, Stanisław Zieliński.

Rękopisy nie przekraczające 200 wierszy będą przyjmowane do dnia 10 kwietnia b. r. w lokalu Związku (Warszawa, Świętokrzyska № 5, pok. 9) codziennie prócz świąt i niedziel od g. 5 do 7 wiecz.

— Oczyszczanie domostw ubogiej ludności. Wydział Zdrowotności publicznej wystąpił do Magistratu z wnioskiem dokonania w okresie od 1 kwietnia do 15 kwietnia 1922 r. oczyszczenia domostw ubogiej ludności m. Łodzi. Oczyszczenie dotyczyć będzie pomieszczeń 1-o i 2-u izbowych i dotyczyć będzie tych osób, których stan materjalny nie pozwala na samodzielne doprowadzenie mieszkania do porządku. (bip)

— Pożar suszarni. Wczoraj o godz. 10 wieczorem, w suszarni przy fabryce S. Cygielberga, przy ul. Konstantynowskiej № 122, zapaliła się przędza. Niebawem ogień rozszerzył się niemal na całą suszarnię i, pomimo usilnej akcji ratunkowej I i II oddziałów straży ogniowej, trwającej dwie godziny, strawił znaczną ilość przędzy i uszkodził budynek.

Straty—wielomiljonowe.

— Przejechanie. Wczoraj po południu tramwaj przejechał na śmierć u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Dzielnej kobietę nieznanego nazwiska.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63

Dziś w sobotę Teatr Miejski daje o godz. 4 po poł dla młodzieży szkolnej kom. hr. Al. Fredry „Zemsta“.

Wiecz. dla zrzeszeń rob. i intelig. arcydzieła St. Wyspiańskiego „Klątwa“ i „Sędziowie“.

W środę dn. 12.IV po raz ostatni dla zrzeszeń „Dzieje Salonu“.

Wieczór Kościuszkowski.

Zarząd T-wa domu sierot żołnierskich w Łodzi chcąc uczcić rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki, oraz przyjść z pomocą sierotom po poległych w obronie Ojczyzny żołnierzom, urządza w sali YMCA. ul. Piotrkowska 243, w dniu 9.IV b.r. t.j. w niedzielę o godz. 16-ej przedstawienie p.t. „Wieczór Kościuszkowski“ w wykonaniu dziatwy szkolnej pod reżyserją p. Leo. Na program złożą się śpiewy chóralne pod kierownictwem p. Radwańskiego, deklamacje, obrazy żywe i sceniczne oraz koncert znanej ze swych występów i świetnie zgranej orkiestry 31 pułku Strzelców Kaniowskich pod batutą p. Adamczyka.

Chór robotniczy „Pobudka“.

Chór robotniczy „Pobudka“, mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 91 (klub NPR) rozszerza obecnie i ożywia swą działalność. Celem uzupełnienia kompletu chóru zarząd przyjmuje członków wspierających oraz rzeczywistych. Opłata dla członków wspierających wynosi: wpisowe 200 mk., miesięcznie — 100 mk. Dla członków rzeczywistych: wpisowe 150 mk., miesięcznie—50 mk.

Należy mieć nadzieję, że cele i zamierzenia sympatycznej robotniczej placówki kulturalnej, której dążeniem jest krzewić kult dla pieśni polskiej, znajdą głośny oddźwięk w szerokich sferach pracowniczych, co pozwoli „Pobudce“ wstąpić na drogę normalnego i pomyślnego rozwoju.

Podwieczorek niedzielny Syndykatu Dziennikarzy.

W tę niedzielę, jak i poprzednią, odbędzie się w sali restauracji Teatralnej podwieczorek towarzyski, urządzony staraniem Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi. Początek o godz. 4 po południu. Przewidywany jest szereg atrakcyj oraz niespodzianek. Żadnej karoty nie będzie. Wstęp mk. 500.

Niedzielne podwieczorki towarzyskie Syndykatu Dziennikarzy cieszą się wielkiem powodzeniem i zdobyły już sobie renomę. Niewątpliwie i w tę niedzielę zgromadzi się w sali restauracji Teatralnej cała najwytworniejsza śmietanka towarzystwa łódzkiego.

Koncert na rzecz Harcerzy.

W dn. 9 bm. o g. 8 wiecz. w sali Filharmonji przy ul. Dzielnej 18 odbędzie się wielki koncert na rzecz łódzkiego Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego przy współudziale p. Marji Strońskiej, artystki teatru miejskiego—deklamacja, recytacje, p. Zofji Przedpełskiej-Benkowej—śpiew, p. Stanisławy Replowej—śpiew, profesora A. Brandta—skrzypce, profesora A. Türnera—fortepian, prof. Teschnera—wiolonczela, panów Kulczyńskiego i Łuszczyńskiego—śpiew. Piękny i bogaty program koncertu urozmaicą nadto popisy chórów harcerskich pod batutą p. Kulczyńskiego, melodeklamacja harcerzy i recytacje wybitnych utworów poetyckich w wykonaniu druhny L. Górynowiczówny. Akompanjują—pani Credowa i profesor Türner.

Na koncercie mają być obecni min. Kamieński i gen. Haller.

Koncerty Orkiestry Filharmonicznej.

W niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 12-ej w poł. odbędzie się poranek muzyczny z cyklu „malarstwo w muzyce“ pod dyr. Br. Szulca z udziałem śpiewaczki, Bronisławy Wirskiej. Na koncercie popołudniowym tegoż dnia wystąpi świetna śpiewaczka p-ni St. Korwin-Szymanowska, która wykona cały szereg nieznanych u nas jeszcze utworów z tow. orkiestry. Dyryguje B. Szulc.

Na poniedziałkowym koncercie abonamentowym grać będzie jako solista słynny wiolonczelista Arnold Foeldesy, ulubieniec naszej muzykalnej publiczności.

Nowa tragedja rodzinna.

Zabójstwo żony.

Przed 5 tygodniami, odbył się ślub urzędniczki wydziału podatkowego przy Magistracie, Heleny Kędzierskiej z Józefem Odrowskim. Pożycie małżeńskie od pierwszej chwili nie było bardzo szczęśliwe, mąż bowiem od pierwszej chwili podejrzewał swą żonę o zdradę.

Ostatniej niedzieli Odrowski przyprowadził do domu przy ulicy Ks. Brzózki 10, kilku kolegów, z którymi wesołą rozpoczął zabawę. W zabawie brała również udział i jego żona. Nagle O. będąc już w stanie—nietrzeźwym, w obecności kolegów rzucił się na żonę i dotkliwie ją pobił. Po fakcie tym Helena O. postanowiła opuścić dom męża i przeniosła się do mieszkania swych rodziców, na ulicy Sierakowskiego 57.

Od dnia tego Odrowski rozpoczął prześladować żonę i gdy wychodziła z domu rodzicielskiego do pracy robił jej awantury na ulicy, to też wkrótce zaprzestała uczęszczać do zajęcia.

Onegdaj Helena Odrowska otrzymała z Magistratu zapytanie o przyczyny zaniedbywania pracy. Nie chcąc stracić posady udała się do biura w celu usprawiedliwienia się i mając złe przeczucia zabrała ze sobą swą siostrę Leontynę Kędzierską.

Przed Magistratem oczekiwał na O. mąż i jego koledzy, którzy w ślad za siostrami udali się do biura magistrackiego, gdzie Odrowski rozpoczął znów prześladowania. W drodze powrotnej siostry wsiadły do tramwaju, lecz i mąż Heleny wraz z kolegą pojechał również tym samym wagonem, a gdy na ulicy Zgierskiej wysiadły, Odrowski zażądał, aby żona jego udała się z nim do księdza po rozwód, na co się Helena O. zgodziła, lecz oświadczyła, że poprzednio musi zawiadomić rodziców.

Wtedy Odrowski wyjął rewolwer i celując w serce—wypalił. Odrowska straciła przytomność padła na ziemię, zaś mąż strzelił jeszcze trzy razy, by się upewnić, że żona nieżyje, rzucił się do ucieczki. Siostra nieszczęśliwej ofiary wszczęła alarm krzycząc „łapajcie bandytę“, z pomocą przechodniów i policji Odrowski został schwytany i odprowadzony do urzędu śledczego.

Ranną odwieziono do mieszkania niejakiego Majera przy ul. Hauslera 17, gdzie po godzinie zmarła. (bip)

Odpowiedzi Redakcji.

Ob. J. Łaszczowi. Odpowiedzi na zwrócone do nas w liście pytania, znajdzie Pan w artykule „Pracy“ z d. 4 bm. p. t. „Co każdy o Kasie Chorych miasta Łodzi wiedzieć powinien?“.

LUNA LUNA

Dziś Motto: Miłość i nienawiść — oto sprężyny wszelkich ludzkich poczynań. Dziś

„KRÓL ARENY"

Dramat cyrkowy w 6 aktach. W rolach głównych w swych najlepszych kreacjach najsilniejszy człowiek Lucjano Albertini i najmądrzejsza małpa — szympans JACK.

Kino

DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.

Od wtorku dn. 4 do niedzieli dn. 9 kwietnia włącznie.

TALIZMAN MIŁOŚCI

wielkie arcydzieło sztuki kinematograficznej, osnute na tle legendy perskiej w 6 aktach z Millą de la Chapelle w roli głównej.

Wspaniała treść. Artystyczne wykonanie. Bogata dekoracja.

Ceny miejsc nizkie. — — — — — — — W dnie powszednie specjalna zniżka.

Początek w dnie powszednie o godz. 6 wiecz., w soboty o godz. 4 po poł., w niedzielę i święta o godz. 2 po poł.

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych!

Niebywałe a cydzieło psychologiczne o niepospolitej treści.

MOTTO: nie tylko czynem, lecz i myślą zabijasz

„NIE ZABIJAJ"

Potężny dramat w 6 aktach z genjalną odtwórczynią w roli głównej Aud Egede Nissen.

Ceny miejsc niskie, dla Urzędników Państwowych zniżka o 30 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. Początek przedst. w soboty, niedzielę i święta o godz. 3, w dni powsz. o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

Międzyzwiązkowa Komisja Odczytowa

(Stow. Polskich Kupców i Przem. Chrześć., Stow. Techników, Stow. Handlowców Polskich, Stow. Wz. Pom. Prac. Handl. Chrześć., Tow. Resursa Rzemieślnicza, Związek Prac. Bankowych).

W niedzielę, dnia 9 kwietnia r. b. o godz. 8 wiecz. w sali Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Piotrkowska 108, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Stanisław Kutrzeba

wygłosi odczyt na temat:

Polska a Gdańsk na tle traktatów obecnych.

Bilety w cenie mk. 300 są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa — Piotrkowska 87, oraz w godzinach od 6 do 8 wieczorem w Sekretarjacie Stow. Handlowców Polskich — Piotrkowska 108.



Zakłady dekarsko-blacharskie i asfaltowe

Jana Macińskiego

egz. od roku 1912

Łódź, Senatorska № 18 (róg Słowiańskiej).

Firma wykonywa i poleca: trwałe, szczelne pokrycia dachów papą dachową, dachówką, blachą i t. p. Konserwacje dachów. Roboty blacharskie, budowlane i fabryczne. Roboty asfaltowe w najszerszym zakresie. — — — —

Wzorowo urządzony warsztat blacharski. Własna wytwórnia asfaltu i przetworów ze smoły kamiennej.

Na składzie stale papa dachowa, smoła i wszelkie dodatki dekarskie.

Obrączki ślubne

duży wybór, wszelkie fasony, gwarancja za złoto. Zegary, zegarki, pierścionki, kolczyki— najtaniej kupić można:

Brzezińska 10, JAN PLACEK.

Przyjmuje się wszelkie reparacje w zakres zegarmistrzowstwa i jubilerstwa wchodzące.

W niedzielę dn. 9 kwietnia 1922 r., o godz. 2-ej po połud., w lokalu przy ul. Pańskiej 74 odbędzie się

Nadzwyczajne

Walne Zebranie

Oddziału Łódzkiego.

Uprasza się o konieczne i liczne przybycie członków sekcyj: przędzalniczej, tkackiej, farbiarskiej, wykończalniczej, drukarskiej i rytowniczej. Sprawy ważne.

GŁÓWNY ZARZĄD
Związku Majstrów Fabrycznych
Rzeczypospolitej Polskiej.

!!! Ważne dla Panów !!!

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę, że tanio i elegancko podług najnowszej mody można się ubrać

w Jarmarku Łódzkim

Robota jest wykonywaną pod specjalnym kierunkiem dyplomowanego mistrza sztuki krawieckiej pana Jana Kolubińskiego.

Garnitury na zamówienie wykonywa się szybko i starannie.

Ceny z materjałów własnych

od 35,000.— do 68,000.— Mp.

Z powierzonych materjałów za robotę wraz z dodatkami

od 24,000.— do 35,000.— Mp.

Wielki wybór gotowych palt i garniturów sezonowych własnej roboty, męskich, damskich i dziecinnych.

Żurnale paryskie i londyńskie!

CHRZEŚCIJAŃSKI JARMARK ŁÓDZKI

Piotrkowska Nr. 44, I-sze piętro.

Lekarz-dentysta

Feliks SEIDENGART

Zawadzka 10,

przyjm. 10—1 i 3—7 prócz niedziel i świąt.

Pasta do obuwia

„Kowalin"

uznana za najlepszą

P. KOWALSKI

Pomorska (Średnia) 4.

Ajenci poszukiwani.

Blądosiewicz Józef zagubił kartę zwolnienia, wydaną w P. K. U. w Kaliszu. 910—3

Chepia Józefa zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Kohna. 913—1

Do sprzedania sklep na prowincji przy fabryce z powodu objęcia posady. Wiadomość Młynarska № 33 u Maciaszka od godz. 6 do 8 wiecz. 902—8

Dębski Jan zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P. K. U. 911—3

Gross Rudolf zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Jabłoński Stanisław zagubił portfel w którym była karta demobilizacji i legitymacja 1-szej dyw. Legjonów.

Krakowiak Małgorzata zagubiła paszport rosyjski, wydany z gminy Zadziny, ziemi Kaliskiej.

Likiery — firmy — **„Wyskok"**

z aeroplanem przewyższają wszystkie dotychczasowe likiery. Likiery są — oryginalne bez żadnych etrów. —

Żądajcie we wszystkich składach win restauracjach tylko likiery firmy — „Wyskok"

Główny skład **A. I. CHASILEW,**

Łódź, Cegielniana 32.

UWAGA: Posiadamy również na składzie wielki wybór oryginalnych win węgierskich, miodu i „pejsachówki".

Dr. med.

H. LUBICZ

Piotrkowska Nr. 26.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie sztucznem słońcem górskiem.

Od 12—2 i 5—8. Panie 4—5.

Dr. L. PRYBULSKI

Specjalista

Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych leczenie światłem (lampa kwarcowa)

od 9—2 i 6—8 od 4—5 dla Pań

ZAWADZKA № 1.

Chrześcijańska Składnica Towarowa pod firmą „JARMARK ŁÓDZKI" właśc.: Bronisław Jagoda. Polecam najtaniej modne do sezonu ubrania, palta męskie, damskie, dziecinne. Towary wełniane, szewioty, kamgarny, na ubrania i spodnie, bostony, sukna, korty i gabardiny, wełny damskie, batysty, etaminy, woale, bieliznę damską i męską, chustki, pończochy, płótna, tyki pościelowe, cajgi i oksfordy w dobrych gatunkach i kolorach i t. d. Łódź, ul. Piotrkowska № 44.
UWAGA: Jarmark Łódzki tylko na I-em piętrze, który nie ma nic wspólnego ze sklepem na parterze.

Kocioł miedziany w dobrym stanie (przedwojenny) pojemności około 7000 litrów do sprzedania. Zgłoszenia skierować do Międzynarodowej Ajencji Reklamy „Atar", Łódź, ulica Piotrkowska 185, sub „Kocioł miedziany".

Rutkowska Pelagja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 887—3

Sklep z pokoikiem i urządzeniem szewckim do sprzedania. Wiadomość ul. Napiórkowskiego 61, m. 34. 887—3

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK